

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU KARD. HLONDA

Przemówienie na otwarcie III Śląskiego Zjazdu Katolickiego.

Eminencjo! Najczcigodniejsi Arcypasterze! Mój drogi ludu Śląski!

Nadeszła wreszcie ta chwila wytęskniona. Zgotowała nam ją nie chęć pustej demonstracji, lecz świadomość potrzeby gruntownego zastanowienia się nad najważniejszymi sprawami życia śląskiego. Od dwóch lat odbudowuje się ten nasz Śląsk ukochany na zupełnie nowych podstawach. Nowe kierunki nadajemy życiu śląskiemu, odkąd Opatrzność Boża sprowadziła nas miłościwie na wielkie gościńce dziejów polskich. Droga to szeroka, jasna, oblana słońcem wolności, ale jeszcze nie uprzątnięta, dziejowymi przeszkodami zasłana. Każdy krok naprzód to trud i praca. Toteż Śląsk pracuje. Pracuje, organizując się politycznie jako żywa część wielkiej Polskiej Macierzy. Pracuje, kształtując się gospodarczo i społecznie, jako największy w Polsce warsztat pracy o stosunkach narodowościowo i socjalnie bardzo powikłanych. A zarazem pracuje, nadając swej kulturze nowy kierunek i stwarzając sobie nowy ustrój kościelny. We wszystkich dziedzinach życia wre praca twórcza pomimo wielorakich trudności i przeszkód.

W tych warunkach odczuwa Śląsk potrzebę przystanąć od czasu do czasu i spoglądając wstecz, zastanowić się nad kierunkiem przebytej drogi. Dwa razy już przystawaliśmy w swym pochodzie i dwa razy już robiliśmy przegląd tego, cośmy przebyli i zdziałali. Dzisiaj po raz, trzeci zebraliśmy się tutaj po to, aby w spokoju ducha policzyć się ze swym sumieniem katolickim i zdać sobie sprawę, z tego, czy pochód nasz był prawdziwym postępem i rozwojem w duchu Chrystusa, który jedynie zapewnić może narodom potęgę i wielkość.

Przed chwilą wzywaliśmy w kościele Ducha Świętego, by umysły nasze nawiedził a tchem górnej łaski serca napełnił, by światło Boże wlał w poglądy nasze a zdrój miłości w dusze. Oby się w tych dniach dokonało w nas to dzieło Ducha Świętego!

Oby ten Zjazd pogłębił poczucie katolickie! Oby rozjaśnił katolicką myśl! Oby zaostrzył sumienie katolickie i pobudził je do konsekwentnego czynu katolickiego!

Jesteśmy katolikami, ale czy wszyscy mamy wyraźne poczucie katolickie? Czy wszyscy jesteśmy sobie zupełnie świadomi swego przynależenia do Kościoła katolickiego i obowiązków, które stąd wypływają? Czy nas wszystkich żywo obchodzi to, co wiary dotyczy? Czy zajmujemy się serdecznie losami Kościoła? Czy nam powodzenie i rozwój Kościoła sprawia radość a ograniczenie jego swobody smutek? Czy poczuwamy się do obowiązku współpracy z Kościołem nad katolickim odrodzeniem narodu? Niech ten Zjazd sprawi, by na Śląsku każdy katolik był świadom swej katolickości i za własną świętą sprawę uważał każdą sprawę Kościoła.

A myśl katolicka, jakże ona tu i tam zamglona, bałamutna, wypaczona! Zachwaściła się poglądami, które z katolicyzmem nie mają nic wspólnego. Zamąciły ją teorie zapożyczone z niechrześcijańskich światopoglądów. Zarażona nowoczesną stęchliwą duchową schodzi na tory amoralnej polityki, partyjnej zaściankowości, społecznych absurdów i modnej obojętności religijnej. Niech ją ten Zjazd od dalszych zbroczeń powstrzyma i z powrotem sprowadzi do czystych źródeł nauki Chrystusowej!

A te sprzeczności między praktycznym życiem a nauką Chrystusową! Czyż nas nie zawstydzają na przykład to pijaństwo, które jest plagą i hańbą Śląska, a któremu w brudnej, pokątnej karczmie oddaje się biedny robotnik, podczas gdy w wykwintnych lokalach tę samą hańbę tylko za droższe pieniądze, uprawiają ludzie ze sfer wykształconych? Albo ta nocna hańba wzmagającego się bezwstydu ulicznego, czyż ona może mieć miejsce w społeczeństwie katolickim? Albo ta nienawiść bogatych wobec biednych, która się w obliczu nędzy zbyt krownie stroi i drogo bawi, zaludniając nocami lokale znane z tego, że tam się zaczyna ich zarobek, gdzie się kończy godność ludzka? A ileż u nas takich bolączek? Czyżby one były możliwe przy wyraźnym sumieniu katolickim? Więc trzeba to sumienie budzić, bo tylko wyraźne sumienie katolickie może stworzyć czyn katolicki, czyn święty. Chrystusowy.

Zarządziłem więc ten III Śląski Zjazd Katolicki, aby oświecał i pouczał, aby kierował i prostował, ganił i poprawiał. I referaty i dyskusje i rezolucje mają budzić ducha

katolickiego i prowadzić do Chrystusa. Do tej pracy zasiadamy razem, lud cały z duchowieństwem i z Arcypasterzem, a zabieramy się do niej z tym postanowieniem, że uchwał Zjazdu nie złożymy do archiwów, tak jak się do nich załatwione akta składa, lecz poniesiemy je wspólnie w praktyczne życie, aby się stały myślą, duchem i czynem ludu śląskiego.

Niezwykłym blaskiem okrywa nasz Zjazd obecność wysokich dygnitarzy, którzy z tej okazji na nasz ukochany Śląsk zjechali. Wśród nich witam w pierwszym rzędzie Jego Eminencję Najprzewielebniejszego Ks. Kardynała Prymasa Dalbora. Witam go uniżenie i serdecznie jako głowę hierarchii kościelnej w Polsce, a witam w imieniu swoim i imieniem ludu śląskiego. Czcimy Jego Eminencję i jako następcę owych Biskupów, którzy w samym zaraniu chrześcijaństwa w Polsce ludowi śląskiemu z Poznania pasterzowali mądrze i gorliwie, i jako spadkobiercę chwalebnych tradycji prymasowskich, do których jako pierwszy Prymas zmartwychwstałej Polski, nowe dodaje blaski niespożytych zasług około Kościoła polskiego.

Witam Najczcigodniejszego Ks. Arcybiskupa Roppa, Metropolitę Mohylewskiego i Arcypasterza wszystkich katolików na niezmiernych obszarach dawnej Rosji. Witam go jako wyznawcę prześladowanego i więzionego przez Sowiety, jako wygnańca, który wśród najtrudniejszych warunków w dalszym ciągu z wielką miłością spełnia obowiązki pasterskie dla katolików jęczących pod uciskiem bolszewickim.

Witam ze szczególną serdecznością Ks. Biskupa Zdzitowieckiego, którego Śląsk zna i kocha, bo go spotkał na Jasnej Górze. Szedł tam lud śląski w duchu pątniczym, aby zaczerpnąć ducha i otuchy, a tam go witało i pocieszało ojcowskie słowo Biskupa wrocławskiego.

Czule witam tak bliskiego sercu memu Ks. Biskupa Nowaka. Znają go Ślązacy, którzy polski Kraków zwiedzali. Spotykali się tam z jego ujmującą postacią pełną dobroci i ducha apostołskiego, a słuchając słów jego, zachęcali się do wiary i do miłości ojczyzestego języka. Ks. Biskup Nowak spełnił w Krakowie wielką misję dla Śląska, za którą mu w dzisiejszym uroczystym dniu najserdeczniej dziękuję.

Miał ten Zjazd nasz obecnością swoją uświetnić Nuncjusz papieski. Jego Eksceleńcja Ks. Arcybiskup Lauri. Niestety nie mógł tu przybyć z powodu urzędowych spraw, które go w Rzymie zatrzymują. Przysłał tu jednak swego zastępcę, Ks. Prałata Chiarlo, którego z czcią wielką witam jako wysokiego Reprezentanta Nuncjatury Apostolskiej i Stolicy świętej.

Poza tym witam nasze władze a przede wszystkim p. wojewodę, przedstawicieli Sejmu śląskiego, ukochanego przez lud nasz p. Generała Horoszkiewicza, przedstawicieli gminy Katowic, organizacji zawodowych, kulturalnych i społecznych. Miło mi też powitać naszych śląskich dziennikarzy i przedstawicieli prasy z dalszych stron Rzeczypospolitej.

Na ostatnim miejscu, ale z wylaniem serca witam ciebie, mój ukochany ludu śląski. Dla ciebie zastawiłem tę ucztę duchową, abyś się nią posilił na drogę swych dziejów. Tu nakarm prawdą swą myśl. Tu ducha swego Chrystusem wypełnij. Tu. budź się do życia i czynu. Tu kładź podwaliny pod katolicką przyszłość Śląska.

W imię Boże, do dzieła bracia, do pracy!

Katowice, dnia 5 września 1924.